Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK
31. MARCA 1922.
NR. 74. — ROK XXX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 20 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 500	Marek 440	Marek 500	Marek 650	Marek 450

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Wniosek nagły p. Czapińskiego

Specyalista w P. P. S. do „zwalczania klerykalizmu“ poseł Czapiński zgłosił w Sejmie wniosek nagły z powodu „nadużywania haseł religijnych dla agitacyi przedwyborczej przez kler polski“. Wnioskodawca i jego partyjni towarzysze spostrzegli- owo „nadużywanie haseł religijnych“ w liście pasterskim, jaki na czas wielkopostny wydali niedawno wszyscy biskupi polscy. List traktuje o sakramencie małżeństwa, zajmuje się więc kwestyą, którą z urzędu swego nauczycielskiego każdy biskup niejednokrotnie poruszać musi i oczywiście porusza w listach i przemówieniach pasterskich.

P. Czapiński widzi przecież w tem wykonywaniu przez episkopat obowiązku nauczycielskiego przejaw „terroru klerykalnego“ i wzywa rząd, by „w sposób stanowczy wpłynął na miarodajne czynniki hierarchii kościelnej, ażeby te zaniechały nadużywania (!) haseł religijnych dla celów politycznych wogóle, a w okresie przedwyborczym w szczególności“. — Zdumiewające to zaiste pojmowanie wolności sumienia i wyznania, poręczonej w konstytucyi. Klub P. P. S., Sejm i rząd mają odtąd określać, co jest zgodnem z religią, a co jest nadużyciem haseł religijnych i będą cenzurować listy biskupie, by nie było w nich niczego, co sprzeciwia się programowi politycznemu lub widokom wyborczym centrolewu. Takiego bezsensownego wniosku nie zgłoszono chyba w żadnym parlamencie świata.

Zauważmy odrazu, że gdyby zaszło ze strony episkopatu naruszenie ustawy, to do zajęcia się tą sprawą byłby kompetentny sąd Rzplitej. Oczywiście tego nawet p. Czapiński twierdzić nie może.

Wogóle — według argumentacyi posła socyalistycznego — Kościół (p. Czapiński mówi: kler polski) popełnia zbrodnię za zbrodnią. Dąży „systematycznie do opanowania państwa, polityki polskiej i kultury“. Na zjeździe katolickim w Krakowie „rzucono hasło opanowania całokształtu życia polskiego“. Ale już „zastraszającym“ jest fakt wydania ostatniego listu pasterskiego, w którym znajduje się taki „jawnie polityczny, partyjny i demagogiczny“ zwrot: „Aby na chwilę nie zagrażało katolikom w Polsce niebezpieczeństwo uchwalenia ustaw małżeńskich, przeciwnych prawom kościelnym, wybierajcie posłów do Sejmu tylko takich ludzi, którzy publicznie przed wyborami złożą wam przyrzeczenie, że do wprowadzenia ślubów świeckich i rozwodów nie dopuszczą“.

„Jest to akt wprost niesłychany i absolutnie niedopuszczalny“ — woła wojujący antyklerykał i dodaje naiwnie:

> „Widocznie autorzy sądzą, że jeśli cośkolwiek jest „przeciwne prawom kościelnym“, albo też, jeśli coś podadzą za takie — wystarcza to, ażeby z wyżyny autorytetu hierarchii kościelnej wezwać kandydatów do Sejmu, aby składali „publiczne przyrzeczenia“.

Ależ tak — panie pośle! Jeśli biskupi osądzą, że „cośkolwiek“ jest przeciwne prawom kościelnym, to mają oni nie tylko prawo, ale obowiązek wiernych przed tem przestrzegać i do usunięcia tego wzywać. W tym celu właśnie zostali na swój urząd postawieni. Ich obowiązkiem jest czuwać, by nauka Kościoła była głoszona i jego przepisy wykonywane. Oni — a nie klub P. P. S. lub Sejm — interpretują prawo kościelne, wyższą zaś od nich władzą w tej sprawie nie jest Warszawa, ale Rzym. Jeśli w szczególności chodzi o prawo małżeńskie, to wszędzie Kościół występował i występuje przeciw ślubom świeckim i rozwodom, a w obronie charakteru sakramentalnego i nierozwiązalności małżeństwa. Śluby cywilne mogą być uchwalone przez Sejm, t. j. przez posłów. Rzeczą więc jest jasną, że biskupi wzywają katolików, by głosowali na posłów, którzy zobowiążą się bronić w Sejmie sprawy w duchu nauki i prawa katolickiego. Czyż p. Czapiński sądzi, że lepiej i rozumniej biskupi broniliby katolickiej instytucyi małżeństwa, gdyby nie ostrzegli wiernych o niebezpieczeństwie zawczasu, przed wyborami i dopuścili przez to zaniedbanie — do wyboru zwolenników małżeństwa cywilnego? Czy wówczas — po wyborach — nie byłoby już za późno wydawać listy pasterskie przeciw rozwodom?

Kanonista z P. P. S. daje dalej do zrozumienia, że list biskupów był niepotrzebnym, gdyż „w danym momencie małżeństwu nikt nie zagraża“. I oto teraz zażarty „antyklerykał“ występuje w roli jakiegoś autorytetu kościelnego, który wygłasza opinię, czy wydanie listu pasterskiego było wskazanem. A przecież już sama obawa śmieszności winna była go powstrzymać od krytykowania aktu biskupiego ze stanowiska jego celowości. Ocena taka bowiem należy tylko do tego, kto list wydaje i kto za stan dyecezyi odpowiada.

Omawiając wniosek p. Czapińskiego „Robotnik“ widzi w liście episkopatu daleko sięgającą intrygę. Jest teraz — pisze

> „na porządku dziennym zakulisowych, poufnych obrad między Rządem a biskupami sprawa konkordatu... Otóż biskupom i wojującemu klerykalizmowi chodzi o to, aby wybrano taki Sejm, któryby pokornie przyjął taki konkordat, jaki biskupi mu narzucą... Jednakże rzeczywistych swoich celów biskupi nie odsłaniają. Maskują je dbałością o nierozerwalność małżeństwa“.

„Robotnik“ nie jest widocznie tęgi w prawie kanonicznem, gdyż nie wie o rzeczy powszechnie znanej, że konkordat jest układem między rządem i Stolicą św., a nie między rządem i biskupami. Prowadzi układy imieniem Stolicy św. z reguły dyplomata watykański (legat lub nuncyusz) i z reguły biskupi danego kraju nie mają głosu przy jego redagowaniu. Mogą być — i to nie zdarza się zbyt często — przez jedną ze stron powoływani do wydawania opinii lub informowani poufnie o przebiegu i treści pertraktacyi. Nic więcej. Wiadomości „Robotnika“ o „zakulisowych układach“ z biskupami są zatem fałszywe. Cieszylibyśmy się jednak szczerze, gdyby rząd wygotował wreszcie swój projekt konkordatu i przystąpił jak najprędzej do układów z Watykanem. Gdyby konkordat został zawartym w miesiącach najbliższych i ratyfikowanym przez Sejm obecny, to ku radości „Robotnika“ listy biskupie nie odegrałyby w tej sprawie żadnej roli. Podobno Rzym chętnie rozpocząłby układy, czemuż zatem rząd zwleka?

Bez względu jednak i na konkordat katolicy polscy dążyć muszą do tego, by przyszły Sejm posiadał jak najwięcej posłów szczerze po katolicku myślących i by uchwalał ustawy zgodne z uczuciami religijnemi ogromnej większości obywateli. Jest to w naturze rzeczy i tego dążenia żadne krzyki socyalistyczne nie zduszą.

Wniosek p. Czapińskiego jest jaskrawym przejawem fanatycznej, ślepej nienawiści, z jaką przywódcy P. P. S. odnoszą się do katolicyzmu. Popierają „Kościół narodowy“ (interpelacye odnośne podpisywał również p. Czapiński) i bronią każdego księdza-apostaty, a z drugiej strony odmawiają Kościołowi katolickiemu tej wolności, jaką mu poręcza konstytucya. Jest w tej nienawiści przestrach przed potęgą duchową, jaką jest w naszym kraju katolicyzm. Pod tym względem mają racyę. Chcielibyśmy, oczywiście, by tę racyę mieli w jeszcze wyższym stopniu. Nie zmartwimy się, widząc ich nienawiść jeszcze głupszą i jeszcze gwałtowniejszą. Dla episkopatu polskiego, przeciw któremu głównie się zwraca, jest ona czemś nakształt chwały.

Z powodu uchwały krakowskiej Rady miejskiej, zwracającej się do Sejmu, by tak długo nie ratyfikował umowy polsko-czeskiej, póki uzasadnione żądania ludności polskiej w sprawie regulacyi granicy spisko-orawskiej a zwłaszcza sprawa Jaworzyny, nie będą pomyślnie załatwione — „Gazeta Warsz.“ pisze:

> „Wszystkich nas... żywo interesuje sprawa uregulowania granicy naszej z Czecho-Słowacyą zgodnie z naszem prawem i z interesem. W ostatnich dniach nie zaszło jednak nic takiego, coby mogło usprawiedliwić wojowniczość krakowskiej Rady miejskiej i skłonić ją do przekroczenia zwykłej swej kompetencyi...“

W rzeczywistości — sprawie jaworzyńskiej grozi poważne niebezpieczeństwo i uchwała krak. Rady miejskiej jest najzupełniej uzasadnioną. Termin bowiem dla polubownego załatwienia tej sprawy mija już 6 maja, a komisye uczonych jeszcze nie rozpoczęły wspólnych merytorycznych obrad. Jest widocznem, że Czesi grają na zwłokę (p. Benesz dotąd nie podpisał instrukcyi dla komisyi uczonych, których kompetencya jest z tego powodu nieokreślona), spodziewając się, że Rada Ambasadorów po 6 maja przyzna im w całości Dolinę Jaworzyńską. Obecnie prowadzą oni zaciekłą kampanię prasową przeciw oddaniu Polsce choćby jednego metra kwadr. z Jaworzyny. wyciągają względy strategiczne, uczuciowe, gospodarcze i t. p. Jeden z banków czeskich już traktuje z księciem Hohenlohe o nabycie Jaworzyny, by w niej wybudować wielkie letnisko, któreby ściągało turystów polskich i — marki polskie. Jeśli Sejm, względnie jego komisya spraw zagr. nie zwiąże sprawy Jaworzyny z ratyfikacyą traktatu handlowego z Czechami, to do 6 maja układy komisyi polskich i czeskich napewno nie doprowadzą do żadnego rezultatu. „Gaz. Warsz.“, która ostatnia w polskiej prasie pojęła doniosłość kwestyi jaworzyńskiej, wyrządza dziś tej sprawie szkodę uspokajaniem opinii publicznej, że wszystko idzie jak najlepiej.

Wrażenie expose min. Michalskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) Mowa min. skarbu Michalskiego doznała bardzo żywego przyjęcia przez całą prasę warszawską. Niema ani jednego pisma, któreby wczorajszego jego expose nie potraktowało **bardzo przychylnie.** We środę po południu przyjął minister przedstawicieli prasy i omówił nadto niektóre szczegóły budżetu.

REFERENCI BUDŻETU.

Warszawa. P. A. T. Komisya budżetowa przydzieliła generalny referat budżetu pos. Osieckiemu (P. S. L.), co się zaś tyczy referatów poszczególnych, to najważniejsze z nich przydzielono posłom centrowo-lewicowym.

Pożyczka polska w Anglii.

Warszawa. P. A. T. Delegacya Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wróciła wczoraj z Londynu i przywiozła z sobą układ zawarty z **grupą banków londyńskich.** Suma pożyczki wynosi 4 miliony funtów szterlingów, co stanowi **70 miliardów mp., czyli jedną trzecią część całej emisyi biletów.** Jako gwarancya przyjęta została w pierwszej linii suma w markach polskich, kredytowana w Banku angielskim na rachunek P. K. K. P., co świadczy o rosnącem zaufaniu sfer finansowych angielskich do naszej waluty, jak również do naszej instytucyi emisyjnej.

ORDYNACYA WYBORCZA DO SEJMU UCHWALONA W KOMISYI.

Warszawa. P. A. T. Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem pos. Rataja **przyjęła ostatecznie w trzeciem czytaniu projekt ustawy o ordynacyi wyborczej do Sejmu.**

SPRAWA MIESZKANIOWA W KOMISYI.

Warszawa. P. A. T. Komisya prawnicza, pod przewodnictwem posła Mieczkowskiego, uchwaliła zmienić pierwotną swoją uchwałę o utrzymaniu obowiązku osobnego płacenia przez lokatorów tak zwanych świadczeń dodatkowych i postanowiła **świadczenia te znieść.** Przedłożono uchwałę o dopuszczalności umów dobrowolnych o wysokość komornego. W dyskusyi nad tym przedmiotem zgłoszony został wniosek, ażeby zasadę tą stosować tylko do mieszkań większych, a więc do lokalów od 5 pokoi w górę, jak również, aby orzec o niedopuszczalności dobrowolnych umów co do lokali zajmowanych przez szkoły, instytucye społeczne, kulturalne, spółdzielnie i t. d. **Dopuszczalność umów dobrowolnych przyjęto 15 głosami przeciwko 12.** Przeciwko uchwale głosowali socyaliści, N. P. R., K. K. L. i część członków P. S. L. W razie, gdyby umowy dobrowolne do skutku nie dochodziły, wówczas mają obowiązywać stawki zwyżkowe, które zostaną przez komisyę uchwalone. Przedstawiciel Ministerstwa sprawiedliwości wypowiedział się za dopuszczalnością umów i za zniesieniem świadczeń dodatkowych.

ZMIANY W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGR.

Warszawa. (Telef. wł.). Z powodu wyjazdu min. Skirmunta kierownictwo Min. spraw zagranicznych objął premier Ponikowski. **Kierownictwo departamentu politycznego** po Aug. Zaleskim, który wyjechał do Rzymu na stanowisko posła przy rządzie włoskim, objął **wicedyr. Morawski.**

LIKWIDACYA MINISTERSTWA POZNAŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) W niedzielę do Poznania wyjedzie premier Ponikowski, min. Wybicki i wiceministrowie b. dzielnicy pruskiej: **na uroczystość likwidacyi min. b. dzielnicy pruskiej.**

DĄBAL POZOSTANIE W WIĘZIENIU.

Warszawa. (Telef. wł.) We środę rozpatrywano skargę incydentalną pos. Dąbala. Adwokat Dąbala domagał się uchylenia decyzyi i **wypuszczenia go na wolność,** jednakże sąd apelacyjny uznał, że Dąbal **został** wydany przez Sejm i mogą być wobec tego stosowane względem niego wszelkie przepisy prawne i że sąd pierwszej instancyi **miał dostateczną podstawę do aresztowania pos. Dąbala,** więc środki prewencyjne zastosowano prawnie i słusznie, a skargę Dąbala **należy zostawić bez** rezultatu.

O DYECEZYĘ ŚLĄSKĄ.

Katowice. P. A. T. Na posiedzeniu Naczelnej Rady Ludowej w dniu 27 marca omawiano kwestyę utworzenia **osobnej dyecezyi śląskiej** i podnoszono głębokie zrozumienie, które dla tej sprawy okazują **koła rządowe,** jakoteż polski episkopat.

Polska w Genui nie będzie osamotniona.

Warszawa. (Telef. wł.). Min. Skirmunt oświadczył przedstawicielowi Agencyi Havasa w Paryżu, że przybył do Paryża przed zjazdem genueńskim w celu szczegółowej narady z Poincarem co do **uzgodnienia stanowiska Polski z Francyą podczas konferencyi genueńskiej.** Min. Skirmunt podkreślił, **że** usiłowaniem jego było nie dopuścić do osamotnienia Polski na konferencyi genueńskiej i że udało **mu się wytworzyć wspólny front Polski, państw bałtyckich i małej ententy,** obecnie zaś dąży do **porozumienia z rządem francuskim, belgijskim i angielskim jeszcze przed konferencyą a z rządem włoskim podczas** zjazdu.

Min. Skirmunt w Paryżu.

Warszawa. (Telef. wł.). Pos. polski w Paryżu M. Zamoyski wydał obiad na cześć bawiącego w Paryżu min. Skirmunta. Na środę była zapowiedziana **pierwsza konferencya min. Skirmunta z Poincarem.**

Paryż. P. A. T. Minister Skirmunt spożył śniadanie z ambasadorem włoskim Sforzą. W czasie śniadania poruszono szereg kwestyi, związanych z konferencyą genueńską. Rozmowa miała przebieg bardzo serdeczny. O godzinie 2 po południu pan minister Skirmunt przyjął przedstawicieli prasy, wobec których wyjaśnił zadania polskiej polityki zagranicznej, oraz cele, do jakich dążyć będzie delegacya polska na konferencyi genueńskiej. O godzinie 3 po południu minister Skirmunt został **przyjęty przez prezydenta rzeczypospolitej francuskiej Milleranda,** z którym odbył godzinną rozmowę. O godzinie 7 wieczorem minister Skirmunt odbył **dłuższą naradę z prezydentem ministrów Poincarem.** Wieczorem pos. Zamoyski wydał przyjęcie na cześć ministra Skirmunta, na którem byli obecni między innymi generał Weygand i nuncyusz papieski w Paryżu Peretti.

ZASTRZEŻENIA POINCAREGO.

Paryż. P. A. T. (Havas). „Petit Parisien“ donosi, że Poincare miał dać do zrozumienia, iż **delegacya francuska opuściłaby Genuę na wypadek, gdyby konferencya przystąpiła do omawiania kwestyi, dotyczących rozbrojenia na lądzie, kwestyi odszkodowań i traktatów pokojowych.**

USTĘPSTWA LLOYD GEORGE'A.

Londyn. P. A. T. (Havas). „Daily Mail“ dowiaduje się, że Lloyd George wobec opozycyi ministrów, należących do partyi konserwatywnej, **zaniechał projektu, zmierzającego do uznania sowietów, oraz zmienił swój program, dotyczący konferencyi genueńskiej,** wreszcie postanowił zażądać od sowietów uznania długów zagranicznych, jako koniecznego warunku przed rozpoczęciem dyskusyi w sprawie uregulowania problemów finansowych.

SOWIETY ZAŻĄDAJĄ W GENUI UZNANIA ICH RZĄDU.

Ryga. (A. W.) Cziczerin oświadczył w wywiadzie jednemu z dziennikarzy zagranicznych, że Sowiety zażądają na konferencyi w Genui ultimatywnie **uznania de iure ich rządu,** suwerennych praw państwa rosyjskiego i systemu gospodarczego, zaprowadzone w Rosyi przez rząd Sowietów.

SKŁAD DELEGACYI RUMUŃSKIEJ.

Bukareszt. P. A. T. (Radio Orient). Delegacya rumuńska na konferencyę genueńską została ustalona w następującym składzie: Jan Bratiano, prezydent ministrów; Duca, minister spraw zagranicznych; Eiriamescu, Stefanescu, rzeczoznawcy finansowi: Rosental, Antonescu i Polivan, rzeczoznawcy sądowi; Pepescu dla spraw komunikacyi, wreszcie pułkownik Tomas, Dumistrescu, Flondor i Lepadatu.

OSTATNIE POSIEDZ. RZECZOZNAWCÓW.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Konferencya wstępna rzeczoznawców alianckich odbyła wczoraj po południu w urzędzie handlowym ostatnie **posiedzenie.** Rzeczoznawcy prześlą teraz raporty swoim rządom.

OCHRONA DELEGACYI SOWIECKIEJ.

Rzym. P. A. T. Dziennik „Stampa“ donosi z Genui, że 200 karabinierów strzeże hotelu przeznaczonego dla delegacyi bolszewickiej.

Wojenne knowania Niemiec.

Warszawa. (Telef. wł.). „Gaz. Warsz.“ donosi z Berlina, że Niemcy zamierzają za wszelką cenę w najbliższym czasie **wywołać jakiś zamęt,** któryby objął kontyngent Europy i szukają w tej mierze **sojuszników. Znaleźli ich w obozie żydowskim,** dla których ustalanie się stosunków europejskich nie jest na rękę. W przewidywaniu projektowanego w najbliższym czasie **zbrojnego** zatargu Rosyi sowieckiej z państwami ościennemi, miał się znacznie **zwiększyć odpływ żydów z Rosyi do Niemiec.** W wywołaniu wojny zainteresowani są: Rosya sowiecka, Niemcy i rosyjska emigracya monarchistyczna.

Niemcy przemycają na G. Śląsk olbrzymie transporty broni.

Katowice. P. A. T. „Goniec Śląski“ donosi wedle wiadomości z Raciborza, że w nocy z czwartku na piątek przytrzymali Francuzi na dworcu Raciborskim transport **broni,** składający się **z 13 wagonów.** Tansport ten wysłany był z Lipska do rzeźni miejskiej w Raciborzu, jako suszone mięso, w rzeczywistości zaś w wagonach znajdowały się karabiny i kulomioty, oraz rozmaity materyał wojenny. W dwóch wagonach znajdowały się derki wojskowe. Dalsze dochodzenia stwierdziły, że skonfiskowany przez Francuzów transport materyału wojennego składa się nie z 19. **lecz z 20 wagonów,** ponieważ w Raciborzu żołnierze przychwycili 13 wagonów, a jest rzeczą pewną, że 7 wagonów Niemcy ukryli w bezpiecznem miejscu. Władze wojskowe czynią usilne starania, by odkryć kryjówkę, w której znajduje się ukryta broń. Dotychczas stwierdzono, że przed linią demarkacyjną transport rozdzielono. Najpierw wysłano do Raciborza 10 wagonów, za kilka godzin wysłano resztę, to jest siedm wagonów i te ostatnie zaginęły. Wiadomość ta wywołała **ogromne wrażenie,** potwierdzające ostatnie pogłoski o zamierzonym nowym wybuchu tak zwanego „pucau“ niemieckiego.

ZEMSTA ORGESCHOWCÓW.

Katowice. (A. W.) Osobnik, dzięki któremu władze francuskie wykryły **transport trzynastu wagonów broni,** przewożonej na teren plebiscytowy, został już **zamordowany przez orgeschowców.**

ZNOWU NAPAD NA OFICERA FRANC.

Katowice. P. A. T. Wczoraj wieczorem o g. 11-tej dokonano napadu na oficera francuskiego na dworcu w Królewskiej Hucie. Oficerowi zadano trzy ciężkie uderzenia w głowę. Ciężko rannego odniesiono do pobliskiego hotelu, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej.

NIEMIECKA PARTYA SOCYALISTYCZNA NA ŚLĄSKU POLSKIM.

Katowice. (A. W.) „Volks Wille“ donosi, że w Białej na Śląsku Cieszyńskim została założoną **niemiecka partya socyalistyczna na cały Śląsk polski.** Partya ta będzie miała za zadanie **zjednoczyć wszystkich robotników niemieckich** i socyalistów Rzeczypospolitej Polskiej.

Zamach na Milukowa i zastrzelenie Nabokowa w Berlinie.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: W czasie wykładu, jaki wygłosił wczoraj w sali Filharmonii przywódca **kadetów rosyjskich Milukow,** trzej mężczyźni **zaczęli strzelać z rewolwerów** w kierunku trybuny, z której przemawiał mowca. Milukowa kule nie trafiły, natomiast został **śmiertelnie ranny** siedzący obok Milukowa **przywódca** kadetów **Włodzimierz Nabokow,** redaktor wychodzącego w Berlinie demokratycznego dziennika rosyjskiego „Rul“. **Nabokow zmarł wkrótce.**

„Neue Wiener Tagblatt“ donosi, że po zamachu dwaj mężczyźni wyszli na trybunę, z których jeden wygłosił do wzburzonej publiczności przemówienie, z którego wynika, że **miała to być zemsta na Milukowie** i jego towarzyszach za obalenie monarchii w Rosyi. Obu uwięziono.

Berlin. P. A. T. „Vossische Ztg“ dowiaduje się, że śledztwo policyjne wykazało już, iż monarchiści rosyjscy planowali cały szereg zamachów, a zamach na Milukowa miał być pierwszym. Szabelski-Bork przesłuchany zeznał, że wziął sobie za cel życia **zgładzić ze świata prześladowcę cara.** Dziś przy placu Nollendorfa odkryła policya zebranie monarchistów rosyjskich.

Berlin. P. A. T. (Tel. Comp.) Stwierdzono, że wczorajszego zamachu na Milukowa, którego ofiarą padł naczelny redaktor pisma rosyjskiego „Rul“ prof. Nabokow, dokonali byli **oficerowie carscy:** Piotr Szabelski-Bork i Sergiusz Taborycki, obaj znani monarchiści, którzy od 1920 r. przebywali w Monachium.

Z dnia politycznego.

O polską administracyę G. Śląska.

Wobec zbliżającego się terminu objęcia przyznanej nam części G. Śląska, palącem jest zagadnienie zorganizowania administracyi polskiej na tym terenie. W sprawie tej Nar. Chrześcijański Klub Robotniczy zgłosił wniosek nagły, który domaga się, aby rząd polski już teraz wystąpił z propozycyą do Komisyi międzysojuszniczej w Opolu, ażeby zgodziła się na przydzielenie urzędników polskich na koszt państwa polskiego do urzędów obecnie istniejących i w ten sposób zawczasu dała im możność dokładnego obznajomienia się z procedurą administracyi G. Śląska. Tem łatwiej może być to przeprowadzone, że urzędnicy powinni być powołani z pośród miejscowej ludności, nie mogą być zatem uważani za obywateli obcego państwa i mają równe prawa z obcymi urzędnikami.

Interpelacya wzywa dalej rząd, aby w razie zgody Komisyi międzysojuszniczej powierzył komisarzowi Z. Seydzie przeprowadzenie powyższej uchwały w porozumieniu z Naczelną Radą Ludową.

Interpelacya porusza sprawę niezmiernie doniosłą i niecierpiącą zwłoki. Chodzi o to, aby z chwilą ustąpienia Niemców z polskiej części G. Śląska — polska administracya mogła natychmiast i sprawnie objąć zarząd kraju. A tego nie można dokonać na drodze improwizacyi.

Bolszewicy oczekują pomocy od żydów.

Związek bolszewizmu z żydostwem jest rzeczą ogólnie znaną. Nie tylko żydzi rosyjscy są duszą rządów sowieckich, ale żydostwo całego świata mniej lub więcej jawnie popiera bolszewizm. Temu oczywistemu faktowi żydzi usiłują niekiedy przeczyć, gdy zdemaskowanie ich bolszewickich sympatyi psuje im interesy. Że jednak te zaprzeczenia są tylko kłamstwem, stwierdzają to sami żydzi rosyjscy. Bolszewickie pismo „Nowyj Mir“ ogłasza odezwę żydów do swych współbraci w innych krajach, nawołującą do popierania delegacyi sowieckiej w Genui. Odezwa ta, podpisana przez różne organizacye żydowskie oraz wiele wybitnych jednostek ze świata literackiego i artystycznego skierowana jest do żydów robotników i obywateli Ameryki, Europy i innych krajów.

„Powinniście wywrzeć — zwracają się żydzi rosyjscy do swych współwyznawców w innych państwach — nacisk na swój rząd, rząd, który spustoszył Rosyę, który organizował, inspirował, zbroił i utrzymywał białe i czarne sotnie, żeby odbudował swoim kosztem zniszczone żydowskie siedziby i wynagrodził żydów za straty poniesione w pogromach. Wzywamy wszystkie organizacye żydowskie zagranicą do składania tych żądań konferencyi za pośrednictwem delegacyi sowieckiej. Domagajcie się tego, żeby delegaci waszych państw w Genui poparli żądania żydów, wystawiane przez ich reprezentantów — rosyjską rowiecką delegacyę. Porwaście całą ludność waszego kraju do udziału w tym ruchu“.

A więc jawne przyznanie, że bolszewicy oczekują poparcia od żydów całego świata... Apelu takiego nie rzuca się na wiatr... Wezwanie to świadczy też niezbicie, że najsilniejszą podporą bolszewizmu jest żydostwo.

Sprawy rzymskie.

(Dokoła Kongresu Eucharystycznego. — Niendały atak Ukraińców. — Ks. Biskup Salwator Baccarini Z. Z.).

(Ir) Główna uroczystość przyszłego a tak już bliskiego Kongresu — wielka procesya eucharystyczna przez ulice Rzymu, budzi coraz większe zainteresowanie w szerokich kołach włoskich. Z natury rzeczy procesya ta powinnaby się odbyć według dawnego zwyczaju, który aż do r. 1870 zachowywano stale we wszystkich największych manifestacyach religijnych Wiecznego Miasta, łącząc uroczystym pochodem dwa arcykościoły: Bazylikę Lateraneńską św. Jana i Bazylikę Watykańską św. Piotra, dwie najczcigodniejsze świątynie Chrześcijaństwa. Jeśli więc nie zajdą przeszkody, eucharystyczna procesya wyruszy z Lateranu i rozwinie się na przestrzeni pięciu kilometrów. Przeszkód jednak, niestety, spodziewać się zawsze można, gdyż, jak wiadomo, dotychczas nie zdołano uskutecznić przeniesienia zwłok Leona XIII z Watykanu do Lateranu i ostatni projekt pod tym względem, w związku ze zjazdem młodzieży katolickiej zeszłego lata, spełzł na niczem, co więcej, zapowiedziany wówczas pochód na mniejszą skalę, z Koloseum do Bazyliki św. Piotra, nie mógł również dojść do skutku. Kwestya rozstrzygnie się i tym razem w ostatniej chwili, przyczem można żywić nadzieję, że władze włoskie okażą wobec tłumnego zjazdu wszystkich narodów jak najlepszą wolę. Udział Ojca św. w tej uroczystości ograniczy się zapewne do Błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, udzielonego u celu procesyi z głównych wrót Portyku św. Piotra.

W ostatnich czasach mówi się również o przywróceniu zwyczaju, który do r. 1870 obowiązywał w Rzymie podczas uroczystości Bożego Ciała, czyli o papieskiej procesyi z Najświętszym Sakramentem pod Kolumnadą św. Piotra. W tym wypadku pamiętać należy, że Kolumnada stanowi integralną część gmachów watykańskich i koszta jej utrzymania pokrywa w całości skarb papieski, nie można więc w żaden sposób widzieć w tym projekcie czegoś, coby stworzyło pozór, że Papież ma „wyjść“ z Watykanu. W tem wszystkiem jest rzeczą pewną to tylko, że główne punkty programu przyszłych uroczystości ustalono już zasadniczo za Benedykta XV. i że obecny Papież utrzyma w pełni program aprobowany przez swego Poprzednika.

Dzienniki polskie przyniosły niedawno depeszę z Rzymu, mówiącą o wzmożonej w ostatnich czasach działalności przeciwpolskiej, jaką zauważyć można w kołach ukraińskich Rzymu i sprzymierzonych z niemi litewskich, a która osnuła się tym razem dokoła t. zw. „sfałszowania“ urzędowego almanachu watykańskiego. Chodzi o najświeższe „Annuario Pontificio“, którego treść w swoim czasie podał „Głos Narodu“. Przy redagowaniu almanachu otrzymano nieścisłą informacyę, jakoby w Łucku był już biskup obrządku ruskiego, w osobie ks. biskupa Bociana, o co starał się tylko, ale bezskutecznie, ks. Metropolita Szeptycki. Wiadomość tę sprostowano natychmiast ze strony Watykanu, ale „Annuario“ przeprowadziło korektę niedokładnie i wykreślając nazwisko ks. biskupa Bociana, pozostawiło rubrykę „dyecezyi obrządku ruskiego“ w Łucku, podając tę, jako nieobsadzoną. Przeoczenie takie łatwo wytłomaczyć, jeśli się zważy, że ostatnią korektę publikacyi watykańskiej przeprowadzano podczas zamieszania, spowodowanego śmiertelną chorobą Benedykta XV. Pozostał błąd tem bardziej rażący, że dyecezya obrządku ruskiego w Łucku na nowo erygowana nie była i zapewne nie będzie, dopóki ilość wiernych obrządku ruskiego w dyecezyi łuckiej równa się zeru. To też niezwłocznie nakazano wycofanie „Annuario“ z obiegu i dodano odpowiednio przedrukowaną stronę, uzupełniając sprostowanie. Stąd gniewy ukraińskie i posądzenie o „fałszerstwo“ naszego Posła przy Watykanie, zaczem cały szereg nienawistnych i z gruntu kłamliwych artykułów w dziennikach germanofilskich i radykalnych („Popolo Romano“, „Paese“) przeciw Polsce. W rzeczywistości, jeśli p. poseł Skrzyński i przyczynił się do sprostowania błędu, bądź co bądź znacznego, w urzędowej publikacyi watykańskiej, to w tym wypadku oddał jedynie dużą przysługę Watykanowi, który, z pewnością jak żaden inny rząd na świecie, dba o ścisłość i prawdziwość swoich wydawnictw; — takie np. „Acta Apostolicae Sedis“ pozostaną długo jeszcze niedoścignionym i niemożliwym do urzeczywistnienia wzorem dla państw świeckich. Tak więc wygrażanie pięścią dzienników radykalnych skierowały się przeciwko Watykanowi, co zapewne nie było intencyą stronników ks. metrop. Szeptyckiego, i atak przeciwko Polsce skończył się kompletnem fiaskiem. Nie interesowała się nim nawet wogóle prasa, małą widocznie miarę przykładając do sensacyi pism lewicowych.

O. Salwator Baccarini, Zmartwychwstaniec, desygnowany na biskupa Terraciny i połączonych z tą dyecezyi Sezzo oraz Piperno, przysporzy nowej chwały polskiemu Zgromadzeniu, które tylu znakomitych mężów wydało w ciągu kilkudziesięciu zaledwie lat swego istnienia. Konsekracya nowego biskupa odbędzie się po Wielkiejnocy i przypuszczać należy, że liczni wychowańcy O. Baccariniego, który od lat blisko dwudziestu kierował studyami naszych księży wysyłanych do Rzymu, wezmą w tej uroczystości, chociaż zdaleka, serdeczny udział.

Rzym, w marcu.

Głód na Ukrainie.

Kapitan Quisling, przedstawiciel Nansena na Ukrainę, odbył świeżo podróż inspekcyjną po tej krainie, która do niedawna jeszcze była śpichlerzem Rosyi, oraz wielu krajów Europy południowej. W pierwszem sprawozdaniu swem o tej podróży donosi on, między innymi:

Około 8 milionów osób cierpi głód, szczególniej w południowej części Ukrainy. Z tej liczby dwa i pół miliona skazanych jest na śmierć nieuchronną. Dotąd żywił rząd sowiecki z pomocą kooperatyw i ukraińskiego Czerwonego Krzyża 320.000 dzieci. Niebawem jednak pewna liczba punktów odżywiania przestanie funkcyonować z powodu absolutnego braku środków żywności. W schronisku dla dzieci śmiertelność jest straszna, umiera bowiem 50% chorych. Brak jest zupełny lekarstw i środków sanitarnych.

W drugiem sprawozdaniu szczegółowem pisze kap. Quisling, że zwiedził gub. Zaporożską i stwierdził, iż na jej 1,288.000 mieszkańców 900.000 nie ma żadnych środków odżywiania się, a liczba ta wzrośnie w ciągu kwietnia, co najmniej, o 200.000 osób. Szpitale, które oglądał, nie mają ani lekarzy, ani łóżek. W gubernii zachodzą stwierdzone wypadki kannibalizmu. W czasie swej podróży kap. Quisling zebrał dowody 7 przypadków ludożerstwa.

I wobec takiego stanu rzeczy Troccy, Leniny, Krassiny i in. podobni śmią grozić wojną Polsce i Rumunii! Czy to szał, czy bezczelność?... We właściwej bowiem Rosyi, teraz już daleko poza dorzeczem Wołgi, sytuacya głodujących milionów ludności jest równie straszna.

Zjazd delegatów „Rozwoju“.

Przez dwa dni odbywały się w Warszawie obrady delegatów Tow. „Rozwój“, którzy zjechali się z Małopolski, Wielkopolski i Kongresówki. Delegaci z różnych miast zdawali kolejno sprawozdania, świadczące o owocnej pracy tej instytucyi. W różnych miejscowościach państwa powstają Towarzystwa. Powstały również cztery dyrekcye: warszawska, lwowska, krakowska i stanisławowska., organizuje się wileńska. Jest nadzieja, że liczba oddziałów niedługo dosięgnie 71. Przy każdym oddziale powstają hurtownie, kooperatywy i fabryki.

Bank Narodowy, jedna z najważniejszych placówek Tow., po roku zaledwie istnienia wykazał miliardowe obroty. Czysty zysk wyniósł 15,544.823 mk. Przy pomocy tego Banku uruchomiono zakłady akcyjne: młyny i zakłady przemysłowo-zbożowe, fabrykę „Spław“, polską fabrykę samochodów, Tow. „Tryjas“, przemysłowe zakłady chemiczne „Zagożdżon“ i wiele innych.

Kooperatywy Ligi konsumentów również mają milionowe obroty. Prócz tego „Rozwój“ posiada własną piekarnię, wędzarnię ryb i fabrykę wyrobów cukierniczych.

Prócz akcyi ekonomicznej „Rozwój“ prowadzi na szeroką skalę akcyę kulturalno-oświatową.

Wybory dały rezultat następujący: Na członków honorowych zaproszono pp. Romana Dmowskiego, ks. arcybiskupa Hryniewieckiego i ks. patrona Adamskiego, którzy przez ten wybór wchodzą do kapituły Tow. „Rozwój“, ponadto do kapituły bezpośrednio zostali wybrani pp. Tomorowicz, Klawer i Heydukowski. Do zarządu głównego weszli: pp. Buyno-Arctowa, Dr Dymowski, Dobrzyński, Dr Ilski, Karszo-Siedlecki, pos. Gdyk, ks. Wyrębowski, Turowa, ks. Dr Szmigielski, red. Sadzewicz, Kosiński, Kutzner, Sadkowska, Barczewski i Bańkowski, a do Rady naczelnej: pp. Berkan, Baliński, Brzeziński, Czerniewski, Chaciński, Dubanowicz, Głąbiński, Jackowski, Holder-Egerowa, Hempel, Kuksz, Krzysztofowicz, Dr Kijewski, Kijeński, Kloniewski, Dr Kurtz, Dr Kujawski, ks. pos. Lutosławski, gen. Latinik, Lipowski, Lipczyński, Lebiedziński, gen. de Henning-Michaelis, Dr Musill, Neronowiczowa-Szpilewska, Nowodworski, ks. Puzyniańka, Piszczatowski, Pogorzelski, Rudnicki, Rychlińsk[i], Stroński, Surzycki, Sobieski, Świątecki, Tomaszewski, Wasilewski, Wojdaliński, Zdanowska, Zdziechowski, Raehr, Weyde, Wierzejski i Rauer.

Z życia młodzieży.

Zjazd młodzieży wszechpolskiej w Warszawie.

Chrześcijańskie i narodowe elementy wśród naszej młodzieży akademickiej przeprowadzają obecnie żywą działalność organizacyjną. Niedawno połączyły się stowarzyszenia katol. młodzieży akad., zwane Odrodzeniem“, w jedną federacyę, obejmującą wszystkie wyższe szkoły polskie. Organem „Odrodzenia“ jest miesięcznik warszawski „Prąd“ Obecnie na zjeździe w Warszawie zorganizowała się młodzież wszechpolska, hołdująca ideologii nacyonalistycznej. Prezesem honorowym zjazdu wybrano R. Dmowskiego, przewodniczącym obrad p. Pankiewicza z Warszawy.

Obrady pierwszego dnia tj. 24 marca wypełniły: referat p. Rossmana (Poznań) pt. „Historya ruchu wszechpolskiego“, sprawozdania ruchu organizacyjnego w poszczególnych środowiskach akademickich oraz wybory i obrady komisyi.

W dniu drugim uchwalono deklaracyę ideową, statut, szereg wniosków komisyi ideowej oraz dokonano wyborów do Rady naczelnej, najwyższego organu kierowniczego młodzieży wszechpolskiej na terenie całego kraju.

Uchwalony statut ujednostajnia nazwę całej organizacyi młodzieży nacyonalistycznej jako „Młodzież wszechpolska“.

Do Rady naczelnej weszli: z Warszawy pp.: Rembieliński (prezes), Chwalewik, Rabski, Bąkowski; z Poznania: Łącki (wiceprezes), Rossmann, Gajowczyk; z Wilna: Leczycki (wiceprezes), Niewodniczowski; z Krakowa: Bleszyński i Hrabyk, z Lublina: Zdzitowiecki i Frańczak; ze Lwowa: Stahl (sekr.) i Stroński.

KRONIKA.

INTERWENCYA WŁADZ WOJSKOWYCH W ZATARGACH Z PRACOWNIKAMI.

„Polska zbrojna“ ogłasza rozkaz min. spraw wojskowych w sprawie interwencyi władz wojskowych w wypadku zatargu między parcownikami a pracodawcami. Według tego rozkazu, interwencya taka jest dopuszczalną jedynie pod warunkiem uznania słuszności tej interwencyi, ze względu na interesy państwowe. Do decydowania o tem powołane są w pierwszym rzędzie państwowe władze administracyjne, a więc ministerstwo spraw wewnętrznych i jego organa, któremi są w Warszawie komisaryat rządu na m. st. Warszawę, na prowincyę wojewodowie, ewentulnie starostowie.

PRZYSTĄPIENIE POLSKI DO KONWENCYI O ZAKAZIE NOCNEJ PRACY KOBIET.

„Dziennik Ustaw“ z 24 marca b. r. zamieszcza oświadczenie rządowe o przystąpieniu Polski z dniem 14 stycznia 1921 r. do konwencyi międzynarodowej o zakazie pracy nocnej kobiet w przemyśle, podpisanej w Bernie 26 września 1906 r. Zakaz powyższy dotyczy wszystkich kobiet, bez różnicy wieku, w zastosowaniu do wszelkich zakładów przemysłowych, zatrudniających więcej, niż 10 robotników i robotnic. Pewne, ale tylko czasowe uchylenia zakazu przewidziane są w wypadkach nadzwyczajnych, określonych artykułami konwencyi.

Kraków, 30 marca.

O UCZCZENIE POLEGŁYCH AKADEMIKÓW. Z inicyatywy rektoratu Uniw. Jag. ukonstytuował się w Krakowie „Komitet uczczenia poległych akademików“. Przewodnictwo objął prof. Łoś. W najbliższym czasie przystąpi Komitet do gromadzenia wszelkich materyałów, na podstawie których ma wydać „Złotą Księgę krakowskiej młodzieży akademickiej“, zawierającą dane o poległych, zaginionych bez wieści i zmarłych z ran w walce o niepodległość od wybuchu wojny światowej do czasów ostatnich. Wszelkie zgłoszenia do sekretarza, p. Władysława Żeleńskiego, Aleja Krasińskiego 23.

PRZYJAZD ZNAKOMITEGO UCZONEGO DO KRAKOWA. Profesor Uniwersytetu lubelskiego, Dominikanin, Ojciec Lacrampe, przybywa w przyszłym tygodniu do naszego miasta. Znakomity uczony, który odbył całą wojnę w wojsku francuskiem, dał się nakłonić do powiedzenia dwóch prelekcyi w Stowarzyszeniu francusko-polskiem. O terminie i treści odczytu doniosą gazety. Nie wątpimy, że odczyty te treści aktualnej znajdą wielkie zainteresowanie w najszerszych kołach naszego miasta.

PRZESUNIĘCIE TERMINU WCIELENIA ROCZNIKA 1901. W myśl rozkazu Min. spraw wojsk., został termin wcielenia popisowych rocznika 1901 przesunięty na czas od 18—24 kwietnia b. r., a mianowicie: 18 kwietnia od A—D, 19 kwietnia od E—H, 20 kw. od I—K, 21 kw. od L—N, 22 kw. od O—R, 24 kwietnia od S—Z.

SPRAWY MIEJSKIE. W dniu 28 b. m. odbyło się pod przew. wiceprez. m. Rollego posiedzenie połączonych sekcyi: II, V, VI i VII, na którem rozpatrywano prośbę zarządów kinoteatrów krakowskich o zniżenie opłaty gminnej od biletów wstępu, oraz uchwalono przyjąć w zarząd gminy fundacyę Kisielewskich na zwalczanie gruźlicy i udzielić oddziałowi wioślarskiemu Sokoła subwencyę zwrotną na budowę zakładu kąpielowego na Wiśle. Wkońcu postanowiono udzielić Sokołowi w Podgórzu subwencyi na urządzenie „Igrzysk olimpijskich“ w czasie Rękawki.

O PŁACENIE DANINY W TERMINIE. Termin zapłaty pierwszej połowy daniny podatku gruntowego, domowo-czynszowego i zarobkowego upłynął w Krakowie z dniem 15 b. m. Ponieważ niezapłacone w tym kierunku raty daniny są już ściągane przez Magistrat egzekucyjnie i restanci, oprócz kosztów egzekucyjnych, muszą płacić odsetki za zwłokę w wysokości 5% za każdy miesiąc zwłoki, przeto Magistrat wzywa płatników zalegających z zapłatą pierwszej raty daniny, aby we własnym interesie jak najrychlej ją uiścili w ustanowionych kasach poboru. Płatnicy, którzy do 31 b. m. pierwszej raty daniny nie zapłacą, uiścić będą musieli przy zapłacie tej raty w kwietniu, prócz 5-procentowych odsetek zwłoki za marzec, odsetki w tej samej wysokości także za kwiecień.

W SPRAWIE BUDOWY MNIEJSZYCH MIESZKAŃ. W dniu 28 b. m. odbyło się w Magistracie pod przew. wiceprezesa Rady nadzorczej, ks. Dra Józefa Caputy, przy licznym udziale członków, walne zgromadzenie miejskiego Towarzystwa budowy mniejszych mieszkań. Po zagajeniu, wiceprezes zarządu, Dr Frühling, przedstawił referat odnośnie do zmian, któreby należało wprowadzić do statutu, celem uzgodnienia go z nową ustawą o spółdzielniach. Proponowane zmiany uchwalono, w szczególności oznaczono udział na 1000 Mk., aby umożliwić szerszym kołom ludności przystąpienie do Towarzystwa. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusya na temat dalszej działalności Towarzystwa, przyczem walne zgromadzenie dało zarządowi w tym kierunku ważne wskazówki.

MYLNE POGŁOSKI O PRZENIESIENIU KRAK. AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH. Jak się z wiarygodnych źródeł informujemy, pogłoski o przeniesieniu Akademii sztuk pięknych z Krakowa do Warszawy są bezpodstawne i zgoła nieprawdziwe.

WIELKA WENTA SPOŻYWCZA odbędzie się staraniem Tow. „Rozwój“ w najbliższą niedzielę w sali „Sokoła“. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

WYSTĘPY NIEZWYKLE WYRAFINOWANEJ OSZUSTKI. Przed trzema miesiącami donosiliśmy o wielkiej kradzieży biżuteryi, dokonanej na szkodę p. Szelągowej, właścicielki realności, zamieszkałej w Podgórzu. Łupem złoczyńcy padł wówczas złoty zegarek ze złotym łańcuszkiem, 7 złotych pierścionków, kolczyki bransoletty milionowej wartości, oraz 100.000 marek gotówką. Podejrzenie o dokonanie tej kradzieży padło na Helenę Piotrowicz, która od pewnego czasu zamieszkała u Szelągowej. Piotrowiczówna, dla wzbudzenia zaufania u swej gospodyni, zapewniła ją, że była 14 lat w klasztorze. W mieszkaniu Szelągowej udawała bardzo nabożną, przesadzając w dewocyi do tego stopnia, że po kilka razy w nocy budziła Szelągową dla odprawiania wspólnych modłów. Po dokonanej kradzieży, Piotrowiczówna zbiegła i część skradzionych rzeczy zastawiła u kilku osób. W tym czasie zgłosiła się do jednego z adwokatów i prosząc go o podjęcie się obrony jej znajomej, aresztowanej przez policyę, wyłudziła od mecenasa 35.000 Mk., za co dała mu w zastaw dwa złote pierścionki z brylantami. Przesłuchana na policyi mundatka tegoż adwokata, zeznała, że Piotrowiczówna prosiła ją często o pisanie listów, za co chciała jej ofiarować pierścionek i srebrną bransoletę pozłacaną. Piotrowiczówna wyłudziła dalej od pewnego gospodarza z Świątnik 11.000 Mk., przyrzekając uwolnienie z więzienia jego syna, przyczem powoływała się na znajomość jednego z wyższych wojskowych. Oszustka ta grasowała też i na prowincyi, gdzie naciągnęła szereg osób na wysokie kwoty. — Policyi udało się ostatnimi dniami wpaść na ślad Piotrowiczówny i ująć ją w Witanowicach w pow. wadowickim. Oszustkę odstawiono do więzień sądu okręgowego karnego w Krakowie.

CHŁOPCZYK PRZEJECHANY PRZEZ TRAMWAJ. Pod tramwaj, jadący ul. Topolową, wpadł wczoraj 5-letni Stanisław Burman. Koła wozu odcięły nieszczęśliwemu chłopczykowi obydwie nóżki. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie przystąpiono bezzwłocznie do operacyi. Stan zdrowia dziecka przedstawia się bardzo groźnie.

STAN ATMOSFERY: Wysokie ciśnienie ogarnia Anglię, natomiast obszar niskiego ciśnienia utrzymuje się nad resztą Europy. Wskutek tego w Polsce panowała pogoda zmienna z niewielkimi opadami śnieżnymi i wiatrami w kierunku północnym.

Temperatury o godzinie 13 wahały się w granicach od +1 do +3 (Poznań +1, Warszawa +2, Pińsk i Lwów +3).

Kraków 8h: Ciśnienie 755.2, temperatura —0.3, maximum +2.6, minimum —0.4; stan nieba: pochmurno.

Prognoza na czwartek: Pogoda zmienna, chłodno, miejscami drobny opad, wiatry północno-zachodnie i północne.

Z Polski i ze świata.

TRUDNOŚCI APROWIZACYJNE W ZAKOPANEM. Z Zakopanego piszą: Przeglądając cennik artykułów spożywczych, ustalony przez Województwo krakowskie, trudno zrozumieć, dlaczego kilo mięsa 2-giej jakości kosztuje w Zakopanem 500 mp. W dodatku mięsa tego zaczyna brakować, gdyż podobno skupywanie bydła przez rzeźników jest obecnie zakazane i utrudnione, a nawet karane. Stoi to w związku z zamiarem wywozu bydła i mięsa poza granicę, o czem coraz częściej i głośniej chodzą słuchy po Zakopanem.

Biorąc pod uwagę, że Zakopane jest uzdrowiskiem i letniskiem, mającem sanatorya i liczne pensyonaty, zdane „nolens volens“ na wyzysk i liczne braki, dziwić się należy obojętności i cierpliwości odnośnych czynników miejscowych, nie kładących tamy dalszemu drożeniu artykułów żywności i sztucznemu znikaniu towarów. Jedynym regulatorem cen stał się „Nasz sklep“, cieszący się doborem towaru, rzetelnością i ceną — na boku pozostaje jednak „Rozwój“ i „Składnica“ naprawdę z niewiadomych powodów, dając biernością swoją podkład drożyźnie, niesumiennie podtrzymywanej przez cały szereg nowych, drobnych, w ostatnich czasach powstałych firm żydowskich.

Lubicz.

JUBILEUSZ ZASŁUŻONEGO INŻYNIERA. Dyrektor fabryki L. Zieleniewskiego we Lwowie, inż. Jan Bisztyga, obchodził w tych dniach jubileusz 43-letniej pracy w tej instytucyi, wstąpił bowiem do centrali toj fabryki w Krakowie w charakterze urzędnika w roku 1880. Grono urzędników, dla ktoych inż. Bisztyga jest nie dyrektorem, lecz jakby ojcem i najszczerszym doradcą, urządziło mu serdeczną owacyę, wyrażając życzenia, by jak najdłużej wśród nich pozostawał.

JUBILEUSZ IRENY TRAPSZO. Lwów uczcił w piątek w sposób bardzo uroczysty, a zarazem serdeczny 35-letnią działalność sceniczną znakomitej artystki Ireny Trapszo, jednego z głównych filarów Teatru Wielkiego. Po pierwszym akcie „Naszych najserdeczniejszych“ W. Sardou, w których odtwarzała jedną z najlepszych swych kreacyi: rolę Celiny, wyprowadzono jubilatkę na scenę, tonącą w powodzi kwiatów i gdzie już oczekiwali ją koledzy oraz delegaci innych teatrów i stowarzyszeń literackich. Wśród licznych przemówień składano zasłużonej i utalentowanej artystce wieńce z żywych kwiatów i srebrne — a wśród tych ostatnich wieniec od delegacyi teatru ruskiego — oraz liczne upominki. Gdy muzyka na zakończenie uroczystości zagrała tusz, publiczność z lóż, z balkonów i z parteru obsypała jubilatkę wiązankami kwiatów. Miasto oddało p. Trapszo cały dochód z piątkowego przedstawienia, wynoszący około 700.000 marek.

DZIENNIK P. LEDNICKIEGO W WARSZAWIE. Znany dziennikarz, p. Adam Nowicki, wystąpiwszy z „Przeglądu Wieczornego“, staje na czele nowego dziennika popołudniowego w Warszawie — „Kuryera“. Głównym właścicielem tego pisma jest p. Aleksander Lednicki, działacz germanofilski z czasów wojny.

SKAZANIE PROWOKATORA CZESKIEGO. W Cieszynie skazano wczoraj na 18 miesięcy ciężkiego więzienia szpiega i prowokatora czeskiego, niejakiego Caletkę, który był swego czasu świadkiem w procesie kapitana Kantora, oskarżonego przez Czechów o napad na komisyę delimitacyjną w Czartoryi.

O PODJĘCIE RUCHU BUDOWLANEGO. W Warszawie odbyła się onegdaj sesya komitetu ekonomicznego, poświęcona zagadnieniu budowlanemu. Mówcy stwierdzili jednogłośnie konieczność jaknajrychlejszego podjęcia ruchu budowlanego.

NOWA KATEDRA W UNIW. POZNAŃSKIM. Przed kilku dniami otwarto w Uniwersytecie poznańskim, przy fakultecie medycznym, katedrę ortopedyi, którą powierzono prof. Dr Wieszejewskiemu. W mowie inauguracyjnej podniósł prof. Wieszejewski ogromne zasługi Dr Drobnika z Poznania, który polską wiedzę ortopedyczną postawił na europejskiej wyżynie. Operacyi przez niego wynalezionej zawdzięcza już do dziś dnia tysiące osób wyleczenie z kalectwa.

NIEPOMIERNY WZROST DROŻYZNY W GDAŃSKU. Piszą do nas z Gdańska: Jeszcze do niedawna słynął Gdańsk z taniości w porównaniu do Polski i Rzeszy niemieckiej. Obecnie nastały i tutaj bolszewickie ceny i bardzo wiele artykułów jest znacznie droższych, niż w Polsce i Niemczech. Naturalnie korzysta z tego miejscowa nacyonalistyczna prasa i składa winę tej drożyzny na Polskę, względnie na zniesienie granicy gospodarczej z dniem 1 kwietnia b. r. między Polską a Gdańskiem. Głównym atoli powodem tej drożyzny jest katastrofalny wprost spadek marki niemieckiej i niesumienność tutejszych kupców, którzy pochowali obecnie olbrzymie zapasy wszelkiego rodzaju sprowadzonego tutaj bez cła towaru, aby go sprzedawać po 1 kwietnia b. r. z doliczeniem cła ku szkodzie konsumentów. Już obecnie żądają właściciele pensyonatów po 200 mk. niem. dziennie od osoby, podczas kiedy w ubiegłym sezonie cena pokoju z utrzymaniem nie dochodziła do 100 mk. niem. za dzień.

W. P.

STATYSTYKA WYZNAŃ W CZECHOSŁOWACYI. Sfery kierujące w republice czesko-słowackiej znane są ze swej nienawiści do każdej religii, a już specyalnie do Kościoła katolickiego. Mimo tego jednak nie mogą one zmienić faktu, że olbrzymia większość ludności w

republice należy do Kościoła katolickiego. I tak, statystyka wyznań w Czechosłowacyi, przeprowadzona na podstawie ostatniego spisu ludności, wykazuje, że mieszka tam 78% katolików, 6% wyznawców czeskiego kościoła narodowego, 3% protestantów, 1% żydów (!), 3% wyznawców innych religii i 9% bezwyznaniowych.

ORYGINALNA ROZPRAWA W SĄDZIE MOSKIEWSKIM. W Moskwie, w jednym z tamtejszych sądów rozważaną była niezwykle oryginalna sprawa. Oskarżonym zarzucono, że zorganizowali tajną szkołę, w której pod pozorem nauczania przedmiotów ogólnokształcących, uczyli nauki religii, wykraczając w ten sposób przeciwko dekretowi władzy robotniczo-włościańskiej o oddzieleniu Kościoła od państwa i szkoły od Kościoła. Jeden z oskarżonych niejaki Ostroumow tłomaczył się, że głównem jego zadaniem było wychowywanie dzieci w posłuszeństwie dla władz cywilnych, czego zresztą — zdaniem jego — wymaga prawo Boże, które powiada, że niema władzy nie od Boga. Sąd skazał dwóch oskarżonych na kilkuletnie więzienie, a dwóch uwolnił.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. EKONOMICZNEGO W KRAKOWIE. Dalszy ciąg ankiety o Najwyższej Izbie gospodarczej odbędzie się w sobotę o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej. Zabiorą głos pp.: Dr Maryan Kabnenberg, który przedstawi na podstawie najświeższych materyałów rozwój i ustrój podobnej instytucyi w Niemczech i Dr Chmielewski. Goście mile widziani.

Z TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. Dnia 24 b. m. odbyło się walne zgromadzenie członków VI Koła T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie. Działalność Koła jest rzeczywiście dodatnia i zakrojona na szerszą skalę. Prócz setek odczytów, współdziałało Koło wybitnie w wydziale oświatowym K. O. P., a obecnie prowadzi żywą działalność na prowincyi, organizując tam biblioteki i urządzając odczyty. Do zarządu Koła wybrani zostali: Antoni Wojciechowski prezes, dyr. Dr Antoni Mikulski wiceprezes, Aleksandra Jordaens sekretarka, prof. Zaręba zast. sekr., Jan Surówka skarbnik, Dr F. Kobylański zast. skarb. i 12 członków wydziału.

HERMAN HORNER, świetny bas, który występował z niebywałem powodzeniem zagranicą, wystąpi u nas z jednym koncertem 6 kwietnia b. r.

ODCZYT. W sobotę 1 kwietnia b. r. odbędzie się o godz. 5 po poł. w Czytelni Kat. Związku Polek odczyt p. DraMaryi Estreicherówny p. t.: „Organizacya katolickiej pracy społecznej w Stanach Zjednoczonych".

Wiadomości kościelne.

REKOLEKCYE DLA POMOCNIC HANDLOWYCH I BIUROWYCH odbywać się będą, staraniem Katol. Stow. pomocnic handl. i biurowych w Krakowie, w dniach od 3—9 kwietnia pod przewodnictwem ks. prof. J. Polońskiego. Codziennie o godz. 7 wieczorem nauka w kaplicy sodalicyjnej przy kościele św. Barbary na I p. (wejście przez bramkę obok głównych drzwi). W sobotę dnia 8 kwietnia spowiedź od godz. 6—9. W niedzielę dnia 9 kwietnia Msza św. i wspólna Komunia św. w kościółku św. Wojciecha o godz. 8 rano.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2203—4 (dwie cegiełki) Polska Kontrola skarbowa; 2205-tą ku uczczeniu pamięci Józefa Żerbiłło Łabusińskiego; 2206-ta od Rady pedagogicznej państw. gimnazyum im. M. Kopernika w Łodzi; 2207-mą od kl. I państw. gimnazyum im. M. Kopernika w Łodzi; 2208-mą od II kl. tegoż gimnazyum; 2209-tą od III kl. tegoż gimnazyum; 2210-tą od IV kl. tegoż gimnazyum; 2211-tą od V kl. tegoż gimnazyum; 2212-tą od kl. I a, III b i VI tegoż gimnazyum; 2213-tą od VII kl. tegoż gimnazyum; 2214-tą Stowarzyszenie robotników chrześcijan w Łodzi; 2215-tą Rada pedagogiczna gimnaz. żeńsk. St. Rajskiej w Łodzi; 2216-tą uczenice gimnazyum St. Rajskiej w Łodzi. Pozatem współtowarzysze Józefa Żerbiłło-Łabuńskiego złożyli 24.515 Mk. na cele odbudowy Wawelu.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj „Matka" Przybyszewskiego, gromadząca stale licznych widzów. Jutro po raz 10-ty „Mizantrop". W sobotę i dni następnych podniosła sztuka G. Vanzype'a „Siejba". Dalekie echo tragedyi wojennej wprowadza tu moment przełomu w czysto wewnętrznym konflikcie psychologicznym. „Siejba", wystawiona w zeszłym sezonie w Belgii, miała tam ogromne powodzenie i dotąd utrzymuje się w repertuarach. W niedzielę po południu „Straszne dzieci" Rostworowskiego.

OPERA I OPERETKA. Jedna z najpiękniejszych oper, „Madame Butterfly" Puccini'ego, wypełni dzisiejszy wieczór operowy. W roli Pinkertona wystąpi wspaniały tenor opery warszawskiej, p. Woliński. Partyę tytułową odtworzy znakomita artystka-śpiewaczka, p. Jefimcewa. Jako Konsul wystąpi po raz pierwszy p. Jachno. Resztę obsady tworzą pp.: Zbigniewiczówna, Jastrzębska, Mazanek, Karasiński, Mazurkiewicz, Mazurek i inni.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś (we środę) „Szpera" R. Stolza, która na premierowem przedstawieniu we wtorek odniosła zupełny sukces. Dowcipna treść libretta, dostosowana znakomicie do miejscowych stosunków przez M. Mamberową, a rzucona na barwne tło dekoracyi, przedstawiających jatkę rzeźniczą, przedbramę na ul. Karmelickiej i małą salę Starego Teatru, wywoływała ustawiczne salwy śmiechu. Wszyscy wykonawcy stworzyli pierwszorzędne kreacye. Atrakcyą „Szpery" w wielkiej mierze jest „Taniec apaszów", odtańczony przez J. i L. Ciesielskich, oraz huraganem oklasków nagrodzony foxtrott, odtańczony przez N. Nadieżdinę i J. Ciesielskiego.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 30 b. m.: „Matka" Przybyszewskiego.
Piątek 31 b. m.: „Mizantrop" Moliera.
Sobota 1 kwietnia: (Nowość) „Siejba", sztuka w 4 aktach Vanzype'a.
Niedziela 2 kwietnia: Po poł. „Straszne dzieci" Rostworowskiego, wieczorem „Siejba" Vanzype'a.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 30 b. m.: „Madame Butterfly".
Piątek 31 b. m.: „Amor w śniegu".
Sobota 1 kwietnia: „Żydówka" (premiera).

Repertuar „Nowości".

Czwartek 30 b. m.: „Szpera".
Piątek 31 b. m.: „Szpera".
Sobota 1 kwietnia: „Szpera".

Od Wydawnictwa.

Prosimy o odnowienie przedpłaty na miesiąc kwiecień w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

Ze sportu.

Szwajcarya—Niemcy 2:2 (2:0).

W obecności 40 tysięcy widzów odbyło się w Frankfurcie spotkanie tych drużyn reprezentatywnych. Niemcy prowadzili do pauzy 2:0. Szwajcarzy nadali grze charaktor zbyt ostry.

Hiszpania.

Sensacyę w świecie sportowym wywołało zwycięstwo F. C. „Nürnberg" nad mistrzem Hiszpanii A. C. „Bilbao" w stosunku 3:2. „Bilbao" nie poniosło dotychczas porażki, pobiwszy czeską Spartę i Wiedeński Rapid.

Bratislava— Waf 1:0.

Bratislava, która uległa niedawno Mor. Slavii pobiła wiedeński Waf, uzyskując swą bramkę z rzutu karnego.

Cracovia—Wisła.

Spotkanie to odbędzie się w niedzielę na boisku Makkabi. Stanowi ono, rzecz jasna, „clou" naszego sezonu piłkowego, jako match o mistrzostwo okręgu.

Wiedeń.

Rapid—D. F. C. 2:1. Amatorzy—D. F. C. 2:0. Rapid—Slovan 5:5. Hakoah—Rudolfshügel 1:0. Wacker—Hertha 2:0.

Koncert symfoniczny.

Zapowiedziany współudział młodziutkiej pianistki hiszpańskiej Carmen Osorio, wypełnił po brzegi koncertową salę Starego Teatru ubiegłej niedzieli. Prócz tej sensacyjnej atrakcyi sympatya, jaką zdobył sobie u krakowskich słuchaczów jej brat, Pepito Arriola, tudzież zdecydowany w tępie rodzaj jego gry, dawały gwarancyę, iż ten poranek symfoniczny, twórczości Beethovena poświęcony, będzie jednym z ciekawszych koncertów bieżącego sezonu. Po wstępnej uwerturze „Leonora", środkowy numer programu wypełnił c-mol koncert Beethovenowski w wykonaniu 11-letniej pianistki z towarzyszeniem orkiestry. Gra jej uderza niezwykłą muzykalnością przedewszystkiem, dzięki której jasno rozprowadza linie tematyczne, doskonale opanowuje konstrukcyę całej kompozycyi, a w każdym momencie przebija się nadzwyczaj wyrobione poczucie rytmiczne (precyzyjne wpady w trzeciej części koncertu). Brak jej tylko odpowiedniej, jak na Beethovenowski koncert, dynamiki, bo też to i dziecięce są siły i pogłębienia stylowego, które jest kwestyą czasu i studyów. Mała Carmen posiada też i talent kompozytorski, a kadencya w pierwszej części, brzmiąca zgoła modernistycznie, z harmonicznymi i kontrapunktycznymi anachronizmami stylu klasycznego, jest jej własnym pomysłem. To cudowne dziecko, o samodzielnym twórczym talencie, wyrośnie na znakomitą artystkę, gdyż pozostaje pod pianistycznym kierunkiem swego brata, a z prądami nowoczesnej muzyki zapoznaje się w tak światowem środowisku, jak Berlin. Ta druga Morini na polu fortepianowej muzyki przewyższa ją pod względem twórczości kompozytorskiej, która jest dziedziczną w ich rodzinie.

Z symfonicznym poematem jej brata, Arrioli, „Borrones" zapoznamy się na najbliższym koncercie. Utrzymany w charakterze symfonicznych impresyi, ma być zobrazowaniem plam świetlnych za pomocą ilustracyi barw orkiestralnych. Rzecz nawskróś modernistyczna w pomyśle. Jako pianista jest Arriola jednak idealnym odtwórcą muzyki klasycznej. Pogłębienie stylowe wraz z całą potęgą żywiołowości tytanicznej, spętanej u Beethovena w klasyczne ramy, liryzm, płynący z istotnego wniknięcia w ducha kompozycyi, wykończenie i przemyślenie do najdrobniejszych szczegółów — oto zalety, któremi odznaczało się wykonanie najpotężniejszego w Beethovenowskiej twórczości koncertu es-dur. Krótko definiując, Arriola dał w tym koncercie pełnię swego artyzmu i całą indywidualność własnej duszy.

Dr Melania Grafczyńska.

Listy do Redakcyi.

Przed 3-cia listą oficerów rezerwowych.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych sfer, M. S. Wojsk. przygotowuje obecnie trzecią listę oficerów rezerwowych. Z obowiązku publicystycznego zabieramy w tej kwestyi głos, by przestrzedz wyższe władze przed chaotycznem i dorywczem załatwianiem tej sprawy. Brak planu w tej akcyi okazał się aż nadto przy wydawaniu dwóch pierwszych list, kiedy to M. S. Wojsk, ani nie pomyślało o jakiem takiem, przynajmniej przejściowem zabezpieczeniu egzystencyi demobilizantom. Komitety obywatelskie samorzutnie podjęły się tej akcyi, a M. S. Wojsk. dopiero wówczas, gdy zanadto często padały... strzały rewolwerowe.

Przy zwalnianiu powinno się baczyć na kwalifikacye osobiste i zawodowe, a właśnie nieraz w tym wypadku większą rolę odgrywają „plecy i fory", aniżeli fachowa zdolność. Znane nam są fakta, że ludzie nawet bez matury są „zawodowymi", podczas kiedy ukończonych prawników puszcza się z kwitkiem i w ten sposób pozbywa się z wojska resztki inteligentnego żywiołu.

Sprawa jest tem ważniejsza, że wobec fatalnych stosunków (marne uposażenie, nepotyzm, systemy protekcyjne i t. p.) ujawnia się silna tendencya odpływowa tego właśnie inteligentnego żywiołu, którego w wojsku może wkrótce zabraknąć zupełnie.

Dlatego układanie list rezerwowych powinno się odbywać mniej chaotycznie i gorączkowo, a więcej z uwzględnieniem realnych potrzeb naszej młodej armii.

P.

Nauka, literatura, sztuka.

HOMER. „Iliada". W przekładzie Franc. Ksaw. Dmochowskiego, zrewidował, wstępem i komentarzem opatrzył Tadeusz Sinko. Biblioteka narodowa. Serya II., nr. 17, 8° str. CXII. + 388. W dziale przekładów przyniosła nam świeżo Biblioteka Narodowa najpiękniejszą epopeję ludzkości, Iliadę Homera. Tak, Homera, bo wydawca udowadnia w obszernym wstępie, że arcydzieło tak misternie skonstruowane, mogło wyjść tylko z ręki jednej osobistości artystycznej. Badanie twórczości, zwanej ludową, doprowadziło uczonych właściwie do uznania indywidualności Homera i artyzmu Iliady. Jest ona ostatniem ogniwem w długim rozwoju epiki dworskiej jak jej podłoże, kultura Jonów w Azyi Mniejszej na początku VIII. w. przed Chryst., jest ostatnim ogniwem rozwoju cywilizacyi egejskiej, kwitnącej od 3.000 lat przed Chr. na Krecie, w Mykenach, w Troi... Gdy się przeczyta treściwe informacye autora o tych kulturach i ich łączności z kulturą Homerową, rozumie się wysoki artyzm tej poezyi nadwornej czy dworskiej, a zarazem się pojmuje, dlaczego właśnie w XVIII. w. w Europie najlepiej tę poezyę rozumiano i tłumaczono. Przekład Dmochowskiego, wobec wieloletniej pracy wybitnego literata Stanisławowskiego, stał się własnością literatury polskiej przez to, że na nim kształcił się Mickiewicz, Słowacki i Krasiński; spodziewać się należy, że w doskonałem opracowaniu prof. Sinki podobne usługi odda znowu naszemu społeczeństwu.

AUGUST CIESZKOWSKI. „Ojcze nasz". T. I. Poznań 1922. Fiszer i Majewski. Str. 224. (Pierwsza, zupełne wydanie tego, jednego z najgłębszych i najpiękniejszych dzieł naszej literatury filozoficznej).

CLAUDE FARRERE. „Wyspa z wielką studnią". Powieść. Przełożył K. Bukowski. Nakł. Polskiego Wydawnictwa „Nowa Era". Lwów 1922.

IGNACY KOZIELEWSKI. „Tchnienie przyrody". Poezye. Poznań 1922. „Promethidion". Fiszer i Majewski.

TELEGRAMY.

Otwarcie konferencyi państw bałtyckich w Rydze.

Ryga. P. A. T. Dziś o godz. 11.30 otwarta została konferencya państw bałtyckich z udziałem Rosyi sowieckiej. Jako reprezentant Polski bierze udział w tej konferencyi poseł polski w Rydze, p. Jodko. Ze strony Rosyi sowieckiej przybyli: **Cziczerin, Joffe, Jurenjew i 2 sekretarzy.** Posiedzenie plenarne konferencyi otworzył p. Mejerowicz. **Na jego przemówienie odpowiedział p. Cziczerin.** Jutro odbędzie się — jak przewidują — zamknięcie konferencyi. Żadne komisye obradować nie będą.

O JĘZYK PAŃSTWOWY NA LITWIE.

Wilno. (A. W.) W konstytuancie kowieńskiej wywołał gorące debaty artykuł 5-ty konstytucyi, który opiewa, że **językiem państwowym jest język litewski.** Jeden z posłów z obozu esdeków oświadczył, że jeżeli chodzi o konstytucyjne określenie języka państwowego, to powinno być tych języków cztery, a mianowicie: litewski, polski, białoruski i żydowski. Ponadto art. 5-ty stoi **w sprzeczności z przewidzianą w konstytucyi autonomią kulturalną** dla mniejszości narodowych. Ostatecznie wbrew głosom lewicy, przyjęto wniosek, wyłączający inne języki.

Lenin żyje i mówi.

Moskwa. P. A. T. Radio. (Wied. B. K.) Dnia 27 marca **otworzył Lenin,** powitany oklaskami, **XI kongres wszechrosyjski komunistów.** W wygłoszonem przemówieniu stwierdził Lenin, że Rosya sowiecka nie miała w roku minionym do przezwyciężenia poważniejszych trudności. Głównym celem obecnego kongresu jest wzmocnienie jedności partyjnej, oraz zastanowienie się nad sposobem **współdziałania z innemi stronnictwami komunistycznemi na zachodzie.** Dokonano następnie wyborów do zarządu partyjnego, do którego wybrano między innymi **Lenina, Trockiego, Zinowiewa i Kamieniewa.** Po wyborach wygłosił Lenin przeszło dwugodzinną mowę, w której bardzo optymistycznie wyrażał się o położeniu politycznem. Odnośnie do Genui powiedział on, że Rosyanie pojadą do Genui nie jako komuniści, lecz jako kupcy. Wreszcie rozwinął Lenin zasady nowej polityki gospodarczej Rosyi.

Z LIGI NARODÓW.

Paryż. P. A. T. (Havas). Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ligi narodów omawiano kwestyę uzupełnienia komisyi rozbrojenia, utworzonej na pierwszem zgromadzeniu Ligi narodów w grudniu 1920 r. Do komisyi tej nie mianowano wówczas wcale przedstawiciela polskiego. Na poniedziałkowem posiedzeniu Rady Ligi narodów na wniosek Askenazego mianowano **b. min. spraw zagr. Sapiehę członkiem komisyi.**

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. **Rada Ligi narodów zakomunikowała na dzisiejszem zebraniu publicznem decyzye, powzięte w sprawie zbrojeń, uchodźców rosyjskich, zagłębia Saary, konferencyi warszawskiej, oraz konferencyi genueńskiej.** Rada powierzyła komisyi dla spraw epidemii Ligi narodów wykonanie zarządzeń, ustalonych przez konferencyę warszawską, oraz upoważniła sekretarza generalnego Ligi do podjęcia koniecznych kroków, w celu wysłania na konferencyę genueńską przedstawicieli organizacyi technicznej Ligi narodów, oraz niektórych członków sekretaryatu generalnego.

WIELKI STRAJK W ANGLII.

Londyn. P. A. T. (Wolff). Wczoraj wieczór rozpoczął się wielki **strajk** w dokach okrętowych, jako protest przeciwko obniżaniu płac. Strajk ten dotknął **350 tysięcy robotników.**

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W POZNANIU.

Poznań. (A. W.) Jedyne przedsiębiorstwo, jakie dotąd było nieczynne, a mianowicie fabryka maszyn Cegielskiego, zostało przedwczoraj uruchomione. Robotnicy wracają do pracy, mimo że organizacye ich nie przyjęły warunków związku pracodawców i nie wydały urzędowego nakazu do podjęcia pracy. Na konferencyi w sprawie ustalenia taryfy płac dla pracowników w przemyśle i handlu zaproponowali pracodawcy taryfę październikową i 10% nadwyżki począwszy od 27 marca. Mimo że warunki te nie zostały przyjęte ze strony organizacyi robotników płacą pracodawcy według nowej taryfy, **gdyż strajk przez powrót robotników do pracy został faktycznie ukończony.**

Różne wiadomości.

Poznań. P. A. T. Dzienniki poznańskie donoszą, że Ojciec św. Pius XI. mianował ks. prałata Laubica, wikaryusza generalnego i proboszcza katedry gnieźnieńskiej, protonotaryuszem apostolskim „ad instar participantium". W dniu wczorajszym J. E. ks. kardynał Dalbor wręczył nowomianowanemu protonotaryuszowi w kaplicy pałacu arcybiskupiego brewe apostolskie i oznaki godności.

Warszawa. (Telef. wł.) W Rzeszowie **zmarł** b. poseł do parlamentu wiedeńskiego **Stanisław Jabłoński.**

Berlin. (A. W.) Z Rzymu donoszą, że **belgijska para królewska** odwiedziła królestwo włoskie i złożyła wizytę Papieżowi.

Paryż. P. A. T. Radio. Ostatnie wiadomości z Fuschal donoszą, że **ekscesarz Karol jest bardzo poważnie chory.**

Leafield. P. A. T. Radio. **Ks. Walii przybył do Jokohamy** na pokładzie angielskiego statku wojennego.

Praga. P. A. T. Jak donoszą dzienniki, związek pracodawców przemysłu hut szklannych postanowili odpowiedzieć na strajk robotników **zawieszeniem prodnkcyi szkła.** Wczoraj przystąpiono do zagaszenia pieców hutniczych w całej Czechosłowacyi.

Charków. P. A. T. Radio. W Jekaterynosławiu stwierdzono **50 wypadków cholery.**

Wiadomości gospodarcze.

STOCZNIA I WARSZTATY KOLEJOWE W GDAŃSKU. Na ostatniem posiedzeniu komisyi głównej sejmu gdańskiego senator Volkmann przedstawił referat, wedle którego stocznia i główne warsztaty kolejowe zamienione będą w dwa wielkie Tow. akcyjne z kapitałem akcyjnym po 20 mil. mk. niem. każde. Kapitału tego dostarczą Societe des Batigniolles Crawents z Shoffield i 8 banków warszawskich z bankiem handlowym na czele. Udziały Polski i Gdańska w obu tow. akcyjnych wynosić będą po 20%. Reszta udziału przypadnie w Tow. akcyjnem stoczni grupie angielskiej, w Tow. akcyjnem warsztatów kolejowych grupie francuskiej. Rady nadzorcze obu Tow. utworzone będą z członków poszczególnych grup.

Prawo własności do ziemi, budynków i inwentarza stoczni przysługiwać ma wspólnie Polsce i Gdańskowi, z obowiązkiem wydzierżawienia wspomnianemu Tow. akcyjnemu na przeciąg najmniej 15, a najwyżej 50 lat. Tytułem dzierżawy będą Polska i Gdańsk otrzymywać 40% z dochodów nie w gotówce, lecz w pokryciu opłat za przyznany były majątek niemiecki w Gdańsku. Rozwiązanie sprawy głównych warsztatów natrafia jeszcze na pewne trudności z powodu pretensyi Rady portu.

NA TARG od 18 do 24 b. m. spędzono: bydła rogatego 588, cielat 1201, owiec i kóz 6, nierogacizny 1139, razem 2934 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 20.000—39.500 Mk., woły od 29.800—36.200 Mk., krowy od 18.000—47.100 Mk., jałownik od 22.000—35.900 Mk., cielęta od 20.000—40.000 Mk., nierogaciznę od 44.000—55.000 Mk., bitej wagi: nierogaciznę od 57.000—78.000 Mk. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcyę miejscową 2903 sztuki, na konsumcyę innych gmin kraju 31 sztuk. — Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było mniej 211 bydła, 26 cieląt i 399 nierogacizny, czyli 635 sztuk mniej.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie dla walut i dewiz zagranicznych na środowem zebraniu giełdowem było słabe. Tendencya zniżkowa objęła nietylko waluty i dewizy mniej cenne, ale zaznaczyła się i w nieco niższych szacowaniach: dolarów, funtów szterl., franków, lirów i lei. Ruch przekazowy słaby. Akcye bankowe i papiery lokacyjne bez chętnych nabywców.

Efekta przemysłowe, handlowe i górnicze nie mają zbytu. Nieliczne obroty kilku gatunkami akcyi po cenach utrzymujących się na jednakowym poziomie od dłuższego czasu, odbywają się ospale w nader ograniczonych rozmiarach.

Nabywano: Tepege, Chodorów, P. T. H., Siersza górnicza, Polska Nafta, Parowozy, Glob.

Szacowania środowe wynosiły: dolary amer. 3.900 m., dolary kanad. 3.650 m., funty szterl. 17.000—17.300 m., franki szwajc. 790 m., franki franc. 360 m., franki belg. 340 m, kor. duńsk. 800 m., korona szwedzka 1.027 m., korona norw. 680 m., liry 200 m., leje 26 m., marka niem. 11 m. 50 fen., korona czeska 71 m., kor. niem. austr. 50 fen. Dolar złoty 3.498 m., dolar srebrny 1.130 m.

Przekazy: na Berlin 12 m., na Pragę 72 m. na Wiedeń 52 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 29 marca 1922 r. L. 69

	ofiarow.	żądano	transakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3750·—	3950·—	3750·—
„ kanadyjskie	3550·—	3750 —	3550 —
Franki francuskie	335·—	350·—	340·—
„ belgijskie	—	—	—
„ szwajcarskie	760·—	780 —	760 —
Funty szterlingi	16·500	17.500	16·500
Marki niemieckie	11·50	12 —	11.75
Korony austryackie	—·50	—·54	—·50
„ czecho-słowackie	70·—	72·—	71·—
„ węgierskie	4·20	4·60	4·20
„ szwedzkie	—	—	—
„ duńskie	—	—	—
„ norweskie	—	—	—
Lei rumuńskie	—	—	—
Liry włoskie	190·—	210 —	195·—
Marki fińskie	—	—	—
Floreny holenderskie	—	—	—
Ruble carskie po 500 rb.	—	—	—
„ dumskie „ 100	—	—	—
„ „ 1000 „	—	—	—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IVem.	600·—	700·—	—
Bank Hipoteczny	850·—	900·—	—
„ Małopolski	650·—	700·—	—
Ziemski Bank Kredytowy	625·—	675·—	—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	360·—	400·—	—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	—
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000 —	3200·—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—	
Bank Komercyalny	—	—	
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.			
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	625·—	675·—	—
Filbor Sp. z o. h.-prz. Ł. J. Borkowski	—	—	—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—
Polski „Glob" Tow. transport.-handl.	750·—	750·—	750·—
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			—
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi.	—	—	
Zieleniewski	4800.-	5100·—	4850·—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400 —	2600·—	—
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I. - III. em.	1400·—	1500·—	1300·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	—		—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em	1900.—	2100·—	—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	800·—	900·—	850·—
Huta żelazna, Kraków	—	—	—
„Automotor" fabryka samochodów	1000·—	1100.—	—
Fabr. Portland-Cementu. Szczakowa	17·000	18·000	—
„Górka" fabryka cementu	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	[illegible]	5700·—	—
„Tepege" Tow. dla przem. górnicz.	[illegible]	6500·—	—
[illegible] akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—	—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—	—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—	—	—
Polska Nafta	[illegible]	2000 —	2100·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—	—	—
„Olkos" T. A.	[illegible]	5500·—	—
„Peset" Powszechne zakłady budowl.	1000·—	1200·—	—
Fabryka przetw. [illegible] w Trzebini	4700·—	4900·—	—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetwor. wyb.	2400·—	2600·—	2450·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie.	—	—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3150 —	3350·—	—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda z d. 29 b. m. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych: tranz. 3910—3875—3885, sprzedaż 3905, kupno 3865; marki niemieckie: tranz. 12.50; Czeki: Gdańsk: sprzedaż 12.50, kupno 12.10; Belgia: tranz: 325—327—324; Berlin: tranz. 11.95—12.45—12.30, sprzedaż 13.50, kupno 12.10; Londyn: tranz. 17.225—17.100, sprzedaż 17.100, kupno 16.900; Nowy Jork: tranz: 3900—3875—3885, sprzedaż 3905, kupno 3865; Paryż: tranz. 350—353—348, sprzedaż 350, kupno 346; Praga: tranz. 72.50—71; Szwajcarya: tranz. 774—778, sprzedaż 770; Wiedeń: tranz. 53, sprzedaż 53.00, kupno 42.50; dolary drobne: sprzedaż 3885, kupno 3845.

NADESŁANE.

†

O. ALFONS MAJCHER

Paulin

opatrzony św. Sakramentami zmarł 28 marca 1922 r. w Niepołomicach.

Importacja zwłok do kościoła parafjalnego odbędzie się we czwartek 30 bm. o godz. 5 popołudniu, pogrzeb odbędzie się w piątek.

A. KRZYWY.

WIATRAK.

Powieść współczesna.

13

Nawrotowi uczyniło się na duszy niewymownie ciężko. Mało go poruszały banalne komunały, jakie Rosenkranz wygłaszał jeszcze przed chwilą, dyskutował z nim bez przekonania, ale ten jego ostatni wybuch miał w sobie rzeczywiście jakąś żywiołowo złą moc. Przejmował trwogą. Takie same mniej więcej wrażenia czytał na twarzach obecnych. Jedynie Czerski wydął lekceważąco policzki tak, że skóra oddała lśnienie w słońcu — i szorstko przerwał trwożliwe milczenie.

— Nie w tem kwestja, że naszym stosunkom brakuje jeszcze bardzo wiele do doskonałości, ale czy którekolwiek z państw istniejących na świecie doszło do idealnej doskonałości? Czy towarzysz Rosenzweig, propagujący komunizm z koturnowym patosem wierzy uczciwie, że taki właśnie przewrót przyniesie Rzeczypospolitej szczęście powszechne, zrównanie powszechne i dobro? Dlaczegoż w takim razie jego nowa ewangelja przyniosła Rosji mord, zniszczenie i uciemiężenie powszechne? Rewolucja w Polsce? Głupstwo wierutne popełnia kto sądzi, że w warunkach dzisiejszych jest u nas możliwa rewolucja. Ona przecież wymaga nie ludzi chwilowo niezadowolonych z istniejącego stanu rzeczy, lecz odpowiednio do tego przysposobionych. W Rosji przygotowywały ją stulecia wyzysku, nędzy i ucisku. W Polsce zaś dzieje się wprost przeciwnie. Przygniatająca większość społeczeństwa znajduje się w stanie zupełnego nasycenia materjalnego, przy swobodzie myśli, posuniętej niekiedy aż do rebelji.

Czyż wam isię zdaje, że do rewolucj skłonny być może chłop, — dyktator żywnościowy, a może robotnik, któremu dano wreszcie możność zaspokojenia niemal zupełnego wszelkich potrzeb, dzięki materjalnemu uposażeniu i który pożąda dziś, po tylu wstrząśnieniach wojennych, spokoju i jeszcze raz spokoju, czy tęskni może za nią kupiec, fabrykant albo wielki właściciel ziemski, wirujący w orbicie wielkiego kapitału?

Któż mógłby jeszcze dziś myśleć w Polsce o rewolucji?

Chyba urzędnik, wikarjusz, lub... fornal. Dwaj pierwsi żywiliby nawet słusznie żal do Rzeczypospolitej, że nie troszczy się o nich w całej pełni i jest macochą dla nich a fornal dlatego, że posiadając wiele, ma znacznie większy apetyt. Niechże jednak towarzysz Rosenzweig na dwóch pierwszych nie liczy, bo u nich sumienie i patrjotyzm są na pierwszem miejscu, zaś armja fornali na razie zbyt nieliczna jeszcze, chyba, że Sejm nasz sfornali szybko społeczeństwo. Ale do tego daleko jeszcze.

Kiedy po słowach tych powstał szmer, Czerski ujął Nawrota okrągłym ruchem pod ramię, pociągając ku wyjściu.

— I wywiódł nas, Bóg Izraela z tego domu niewoli — śmiał się. Obserwowałem was kochany doktorze i widzę, żeście nazbyt serjo potraktowali bujdy Rosenkranza. A tymczasem słuchać ich powinno się z zamkniętemi oczyma, jak brzęczenie natrętnej muchy, nie doszukując się w nich jakichkolwiek racji logicznych. Jedynem usprawiedliwieniem ich może być fakt, że są one nienagannym wytworem rasowego, po wschodniemu barwnego temperamentu arabskiego. Zresztą opętane dogmaty Rosenkranza mają swoją dobrą stronę, gdyż w zetknięciu z życiem realnem wydają się śmieszne. A nasz robotnik bardzo nie lubi śmieszności. No, do widziska, wy pewnie do pracy. Wierzcie mi, że szkoda waszego zdrowia, ale, i mojego szkoda, ażeby was przekonywać.

Podał rękę ubrylantowaną Nawrotowi i śpiewając kuplet z jakiejś operetki, poszedł do miasta, nie troszcząc się zupełnie o to, że za chwilę rozpocząć się miało posiedzenie komisji, do której go przydzielono.

Dnia tego pracował Nawrot gorączkowo. Kilkakrotnie odmawiały mu nerwy posłuszeństwa, ale, zahartowany wieloletniem opanowywaniem się, zdołał je wreszcie uciszyć. Chwilami tylko wyglądała doń ze stosu papierów twarzyczka pani Heleny. Usuwał te widziadła z zajadłą desperacją.

O godzinie pierwszej w południe, krokiem młodzianka, ruszył Nawrot w stronę szpitala, gdzie miał się spotkać z Heleną. Przyrzekł jej to poprzedniego wieczora.

Dzień był znowuż mroźny. Śnieg chrzęściał rzeźko pod stopami.

Szpital znajdował się dość daleko na przedmieściu. Otoczony dużemi kratami żelaznemi, z kilkoma niedołężnie w tej chwili ośnieżonemi, rachitycznemi krzaczkami w ogrodzie, miał wygląd więzienia raczej. Wrażenie to potęgowało się jeszcze w kurytarzu ciemnym, brudnym o małych okienkach. W tej chwili panował tu ruch. Kilkanaście par noszy leżało porzuconych w nieładzie koło schodów wiodących na górne piętro, na prostej ławie u wejścia, ćmił fajkę jakiś żołnierz, przyglądając się obojętnie wchodzącym. Całkiem w głębi lochu kurytarzowego migały białe fartuchy pielęgniarek i dzwoniły naczynia. Widocznie, gdzieś w tym właśnie kącie pracowała kuchnia.

Nawrot wszedł na pierwsze piętro i otworzył drugie z rzędu drzwi, stosując się do wskazówek otrzymanych przez Helenę.

Spostrzegł ją natychmiast.

Stała przed nim wysoka, w białym płaszczu, opatrzonym czerwonym krzyżem, lekka, jasna i, wyciągała rękę na powitanie. W oczach jej wyczytał nietajoną radość. W szarem świetle profil jej twarzy uwydatniał się znakomicie, rysując subtelnemi linjami.

— Jak to dobrze, że pan przyszedł. Za chwilę kończę swoją robotę i idziemy do domu. Przedtem jednak pokażę panu moich wychowanków.

Poszli długim kurytarzem, ona naprzód, biała i powiewna, jak zjawisko nie z tego świata, on wpatrzony w nią, oszalały ze szczęścia, że danem mu jest iść z nią, patrzeć na nią i oddychać tem co ona powietrzem.

Rozpoczęli przegląd sal.

Miała Helena zupełną słuszność, narzekając na zaniedbanie szpitala i jego potrzeb. Chorzy i ranni leżeli rzeczywiście jak Łazarze. Kilka jeszcze pań, podobnie jak Helena, kręciło się wkoło leżących, spoglądając z troską na to ubóstwo. W trzeciej czy czwartej z rzędu sali natknęli się na ordynującego lekarza. Był to nawet jakiś znajomy Nawrota. W toku rozmowy okazało się, że w szpitalu daje się odczuwać brak najprymitywniejszych rzeczy, jak naprzykład, bandaży, waty, niektórych narzędzi chirurgicznych i lekarstw. Jedzenie było marne, brak bielizny i pościeli. Nawrot przyrzekł gorąco jaknajrychlejszą pomoc a na razie, odprowadziwszy lekarza w bok, oddał mu do rozporządzenia całą zawartość własnego portfela. Nie widział, że Helena zauważyła jego manewr i słodko tylko uśmiechnęła się.

Po wyjściu z sali, na skręcie kurytarza posłyszeli harmonję. Taką sobie zwyczajną, ustną, wygrywającą kilka chropawych, niezmiennie jednakich tonów. Tu jednak, w tych grubych i posępnych murach czyniła ona wrażenie całej muzyczki. Zdziwił się Nawrot.

— Cóż to znaczy?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Heleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.